



Głos ANGLII



★ TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPRAW BRYTYJSKICH ★

Rok IV

Kraków, 30 lipca 1949

Nr. 31 (144)

Od
Redakcji

LUDNOŚĆ CYWILNA W CZASIE WOJNY

W latach 1941 i 1945 w parlamencie brytyjskim przeszły ustawy o rozwoju kolonii, na mocy których rząd uprawniony został do wydatkowania pewnych sum rocznie na popieranie rozwoju gospodarczego i społecznego kolonii brytyjskich. Pierwsza formalna ustawa zezwalająca na użytkowanie w ten sposób funduszy publicznych uchwalona została w r. 1929. Wyznaczone wówczas na ten cel bardzo małe sumy, a plany i projekty, które miały nimi finansować, zakreślone były na bardzo małą skalę.

Ustawa z r. 1941 uprawnia rząd brytyjski na przeciąg lat 10 do rocznego wydatkowania na rozwój i dobrobyt kolonii sum sięgających 5 milionów funtów. Oprócz tego przewidziano na ten cel 500 tysięcy funtów rocznie na prace badawcze. Praktyka wykazała pewne niedociągnięcia w działaniu ustawy. Główny mankament polegał na tym, że ustalono sumę maksymalną wydatków rocznych bez zastrzeżenia możliwości przeniesienia w niewykorzystanym terminie sum na rok następny. Miało to ten oczywisty skutek, że administracja kolonialna napotykała na ogromne trudności w placowaniu na długą metę. Ustawa z 1945 r. usunęła ten błąd rozszerzając jednocześnie zakres poparcia finansowego, którego kraj nasz udzielać ma kolonom. Suma określona w ustawie powiększona została do 120 milionów funtów rocznie na przeciąg lat 10, tj. do 31 marca 1956 r. Poprawka, która znajduje się już w ostatnim stadium procedury parlamentarnej, zwiększyć ma przewidzianą sumę wydatków rocznych z 17 1/2 miliona funtów na 20 milionów.

Ostatnio ukazało się sprawozdanie z roku budżetowego 1948/49, które zawiera wyliczenie różnorodnych akcji podjętych na mocy ustaw o rozwoju kolonii z lat 1941 i 1945. Akcje te obciążają skarb brytyjski kwotą 10 milionów 627 tysięcy funtów, która wydatkowana była w formie pożyczek i subsydiów. Powiększona w ten sposób ogólna suma wydatków określonych powyższymi ustawami wynosi 63 miliony funtów, z czego prawie połowa została już zużyta. Oprócz tych funduszy asygnowanych przez skarb brytyjski terytoria kolonialne przeznaczają z własnych dochodów sumę 135 milionów funtów na cele rozbudowy.

W ciągu bieżącego roku zatwierdzono 123 projekty prac badawczych, które kosztować będą skarb państwa 1 milion 652 tysiące funtów. Najszerszym zakrojonym planem rozbudowy jest w tym roku plan dla Brytyjskiej Gwiny. Kosztować on będzie 6 1/2 miliona funtów. Około 1/4 tej sumy przeznaczono na usprawnienie komunikacji, 1/4 na opiekę społeczną, a resztę na inne plany gospodarcze. Udział rządu brytyjskiego w finansowaniu tych projektów pokryje w przybliżeniu 1/3 całości.

Dla wszystkich terytoriów kolonialnych istnieje 257 różnych planów rozbudowy. Dla nabrania pojęcia o ich charakterze wybrać można jakąś jedną małą kolonię, np. Wyspę Sw. Heleny. Opracowano dla niej 5 planów, których łączny koszt przekracza sumę 400 tysięcy funtów. Przewiduje się zorganizowanie inspektoratu zdrowia, zbudowanie budynków dla wydziału zdrowia, dostarczenie sprzętu dentystycznego, rozbudowę szkolnictwa powszechnego i zakup rasowego bydła. Ogólnym celem wszystkich tych projektów jest podniesienie przemysłu miejscowego i podniesienie dobrobytu mieszkańców.

W 18 miesięcy po napadzie niemieckim na Polskę brytyjski przemysł wojenny zatrudnił 49% ludności pracującej w Wielkiej Brytanii. Nastąpiło znacznie szybsze przejście z produkcji pokojowej na wojenną, aniżeli to miało miejsce podczas pierwszej wojny światowej czy też w Stanach Zjednoczonych do r. 1944.

Sprawy te porusza bardzo ważny dokument, opublikowany niedawno przez Królewski Urząd Wydawniczy. Jest to pierwsze oficjalne opracowanie historyczne życia ludności cywilnej w latach 1939—1945, napisane przez profesora Hancocka i panią Margaret Gowing pod tytułem „Wojenna gospodarka brytyjska” („British War Economy”).

Ten pierwszy tom historii ludności cywilnej w czasie wojny daje jasny i pełny obraz ogólnego stanu gospodarki W. Brytanii w okresie tych sześciu lat ciężkiej próby. Daje on również imponujący przegląd wielkich osiągnięć dokonywanych wśród piętrzących się trudności. Postępy wroga w Europie zmniejszyły do minimum źródła zaopatrzenia na kontynencie, równocześnie zaś flota zmuszona była odierać rozpaczliwe ciosy zmierzające do zupełnego odjęcia W. Brytanii od świata zewnętrznego.

Import spadł z 45 milionów ton rocznie w czasie pierwszych 9 miesięcy wojny na 30 milionów ton w r. 1941. W r. 1943 cyfry ta wynosiła

poniżej 25 milionów ton, co nie pokrywało nawet najniższych zapotrzebowań na żywność i surowce. Import żywności zmniejszył się o 10%, zaś surowców o 15% poniżej tej normy.

Nie pociągnęło to za sobą jednakże żadnych złych następstw. Naukowo opracowane programy importu w połączeniu z doskonale zorganizowanym i zarządzanym systemem racjonowania dokonywały cudów. Dopomagał tutaj duch, jak i ożywił Anglików, którzy przyjęli wezwanie Churchilla, by ponosić wszelkie trudności z myślą o zwycięstwie.

W ostatnich rozdziałach książki profesor Hancock omawia przygotowania do pokoju i odbudowy, jakie

czynił rząd jeszcze w czasie wojny. Opracowano podwaliny pod brytyjską politykę powojenną. Główne punkty objęły pełne zatrudnienie, dążenie do wznowienia eksportu, program budowy domów mieszkalnych, usprawnienie opieki społecznej i zdrowotnej, planowanie miast i wsi oraz podniesienie oświaty. Wszystkie partie polityczne zgodziły się, że będzie to najważniejszym następstwem wysiłków narodu idących w kierunku zapewnienia zwycięstwa.

Dalsze tomy dzieła będące w przygotowaniu pod redakcją profesora Hancocka poruszają sprawy polityki społecznej, produkcji zbrojeniowej, żywienia i transportu.

ZNOWU SUKCES WYBORCZY PARTII PRACY

Partia Pracy utrzymała swój mandat w West Leeds, gdzie w zeszłym tygodniu odbyły się wybory uzupełniające. Kandydat labourzystowski przeszedł tam ze zmniejszoną większością 4 tysięcy głosów przy małej frekwencji wyborczej. Wyniki przedstawiały się następująco: Pannell (Partia Pracy) 21935, Mather (konserwatysta) 17826. W wyborach powszechnych Partia Pracy uzyskała tu 26593, konserwatyści 12457, liberałowie 6008.

Partia Pracy utrzymuje więc nieprzerwany łańcuch zwycięstw wyborczych od r. 1945. Ostatni sukces jest szczególnie korzystny dla rzą-

du w chwili, gdy znajduje się on w nieco niezręcznej sytuacji. Konserwatyści wyszli jednak wcale nieźle, powiększając uzyskaną liczbę głosów o 5000 w porównaniu z rokiem 1945 i zmniejszając o 10.000 przewagę uzyskaną w 1945 r. przez przeciwników (14.000).

Mała frekwencja wyborcza spowodowana jest oczywiście szczerem wakacyjnym, piękną pogodą oraz niedalekim już terminem wyborów powszechnych. Oprócz tego rolę odegrały tu te same czynniki, które zwykle powodują małą frekwencję przy wyborach uzupełniających.

W numerze:

STUDIA ORIENTALNE I AFRYKAŃSKIE W WIELKIEJ BRYTANII
POSIEDZENIE KRAJOWEJ KOMISJI UNESCO
INWALIDZI STAJĄ SIĘ ZRĘCZNYMI RZEMIEŚLNIKAMI
LECZENIE GRUŹLICY PŁUC STREPTOMYCYNĄ
HORNBLOWER I KAPER (Nowela)

STANOWISKO W. BRYTANII WOBEK EUROPEJSKIEJ KOMISJI GOSPODARCZEJ ONZ

W interpelacji, jaką wniesiono w Izbie Gmin, minister spraw zagranicznych został zapytany, z jakich powodów zaproponował redukcję budżetu europejskiej komisji gospodarczej.

Wiceminister Mc Neil odpowiedział: „Rząd Jego Królewskiej Mości jako należący do tych, które ponoszą największe ciężary dla zasilenia budżetu ONZ, uważa za rzecz zasadniczą, aby komisja nie czyniła żadnych zbędnych wydatków. Podczas ostatniej debaty w sprawie europejskiej komisji gospodarczej w Radzie Ekonomicznej i Społecznej Narodów Zjednoczonych wyraziłem uznanie dla pracy komisji, nalegałem jednak, by nie angażowała się ona w żadne przedsięwzięcia, które mają małe widoki powodzenia w osiągnięciu praktycznych rezultatów. Podkreślałem, że powinna ona ograniczać swoje prace do tych spraw, na podstawie których można podjąć skuteczną działalność międzynarodową na płaszczyźnie regionalnej, nie podważając pracy innych komisji i specjalnych organów O. N. Z.”

W odpowiedzi na inną interpelację wiceminister McNeil oświadczył: „Rząd J. Kr. Mości będzie nadal popierał te posunięcia europejskiej komisji ekonomicznej, które jej zdaniem mogłyby przyczynić się do odbudowy gospodarczej Europy”.

URLOP WYPOCZYNKOWY MINISTRA CRIPPSA

Powzięte przez sir Stafforda Crippsa postanowienie przerwania na pewien czas licznych i ważnych zajęć zostało przez wszystkich przyjęte z daleko idącym zrozumieniem.

Funkcje ministra skarbu przejmie na przeciąg sześciu tygodni premier Attlee, który zgodnie z tradycją jest pierwszym lordem skarbu. Premierowi pomagają będą dwaj sekretarze parlamentarni skarbu Glenvil Hall i Jay.

Sir Stafford był w ostatnich tygodniach specjalnie przeciążony i pragnie odpocząć i wrócić do sił przed mającą się jesienią odbyć w Waszyngtonie konferencją na temat sytuacji dolarowo-szterlingowej.

Konserwatywny „Daily Telegraph” pisze w związku z tym, co następuje: „Powszechnie wiadomo, jak całkowicie sir Stafford Cripps poświęcił się swym olbrzymim obowiązkom i jak konsekwentnie od wielu lat trzyma się niezwykle ścisłej diety, by chronić swój wątły organizm podczas nieustannej, wyczerującej pracy. Jego nieobecność, mimo że krótka, będzie szczerze odczuta.

Zywiona przez wszystkich nadzieja, że sir Stafford Cripps szybko powróci do zdrowia, to nie tylko zwykły objaw przyjaźni względem męża stanu, który poświęcił zdrowie na rzecz obowiązku, ale również wyraz szczerzej obawy przed pozbawieniem gabinetu na dłuższy przeciąg czasu jego rady i współpracy. Kluczowe stanowisko, jakie sir Stafford zajmuje w sprawach naszej gospodarki, nie było dotąd udziałem żadnego z ministrów skarbu Wielkiej Brytanii”.

Ucieczka przed kanikula



Tłumy mieszkańców Brighton wyległy na plażę, korzystając z pięknej pogody.

Dalszy postęp w rozwoju kolonii

Ustawa o rozwoju kolonii, uchwalona przez Izbę Gmin, przeszła drugie czytanie w Izbie Lordów. Ustawa ta ma dwa główne cele: podniesienie cyfry przeznaczanej rocznie na studia badawcze z jednego miliona na dwa i pół miliona funtów, oraz podniesienie sumy wydatków rocznych przeznaczonych na wszystkie objęte ustawą o rozwoju kolonii projekty z 17½ miliona na 20 milionów funtów.

Należy się spodziewać, że suma wydatków rocznych będzie znacznie zwiększona, że zatem ustalona poprzednio w tej dziedzinie granica zostanie obecnie przekroczona. Jednakże rząd nie ma zamiaru wydać więcej niż 120 milionów funtów przeznaczonych na rzecz kolonii ustawą z r. 1945.

Lord Milverton, który ostro skrytykował rząd, kiedy ostatnio podał do wiadomości, że opuszcza szeregi Labour Party, powiedział między innymi, że nie warto przeznaczać jakichkolwiek sum na rozwój kolonii, jeżeli całe imperium nurtuje niepewność i wątpliwość co do zamiarów W. Brytanii. Jeśli pytanie, czy W.

Brytania zamierza rządzić, czy też wycofać się, nie będzie rozstrzygnięte i póki brak wyraźnego oświadczenia politycznego i zdecydowanej chęci przeprowadzenia tej polityki, pieniądze, które zostaną wydane, pójdą na marne.

Na te słowa krytyki odpowiedział lord Listowel, minister dla spraw kolonii, mówiąc, że nie ma żadnej niepewności ani wątpliwości co do polityki brytyjskiej.

„Polityka nasza w stosunku do wszystkich zależnych od nas obszarów — powiedział on — dąży do tego, by wszystkie one uzyskały z czasem samorząd. Politykę tę popierają wszystkie partie w państwie”.

Podręcznik

konstrukcji parowozów

Związek brytyjskich fabryk lokomotyw przygotował do druku podręcznik w pięciu językach (464 stron), który przyda się kolejom na całym świecie. Opracowanie tego podręcznika trwało kilka lat, gdyż każda nutra, bolec i śrubka należące do parowozu są w nim wyliczone, pokazane na specjalnych wykresach i omówione w językach angielskim, francuskim, niemieckim, hiszpańskim i portugalskim. Podręcznik obejmuje również bardzo wyczerpujący słownik.

Celem tej publikacji jest próba zebrań i porównania wiadomości dotyczących konstrukcji parowozów, uprzyślednienie ich całemu światu oraz dążenie do standaryzacji terminologii używanej w tej gałęzi przemysłu. Ilość zamówień, które brytyjskie fabryki lokomotyw mają wykonać w ciągu następnego dwóch lat, przekracza wartość 30 milionów funtów, zaś 80 procent zamówień pochodzi od zagranicy.

Bezpłatna pomoc prawna

Ustawa o bezpłatnej pomocy i poradzie prawnej, która w zeszłym tygodniu przeszła w Izbie Lordów, zostanie wkrótce zatwierdzona przez króla. Reforma ta, mająca na celu umożliwienie nawet najuboższemu obywatelowi dostęp do sądów, nie wywołała żadnej opozycji.

Ustawa została podczas wojny opracowana przez rzeczoznawców i przedstawicieli wszystkich partii i cieszy się poparciem sfer prawnych. Przewiduje się w niej bezpłatną pomoc i poradę prawną dla tych, których dochody są poniżej pewnej normy, oraz pomoc dla tych, których dochody są nieco wyższe aż do określonej normy. Należy oczekiwać, że około 25% ludności będzie z tej ustawy korzystała.

W sprawach karnych bezpłatna pomoc prawna przysługuje już każdemu od dawna, jednakże w sprawach cywilnych udziela się jej bezpłatnie tylko najuboższemu lub redukuje ją do minimum. Porad i pomocy prawnej udzielają różne stowarzyszenia i organizacje, np. trade-uniony.

Nowa ustawa opiera się na zasadzie przysługującej obywatelowi swobody wyboru adwokata i na niezależności prawników od kontroli ze strony państwa. Szczegóły zostaną opracowane przez organizacje zawodowych prawników, które stworzą program praktyczny i będą jego wykonawcami. Komisje lokalne będą czuwać nad tym, by nie wszczynano niepotrzebnie procesów.

Festiwal muzyki „Eisteddfod“ w Walii



Chór dzieci czechosłowackich, które brały udział w walijskim festiwalu „Eisteddfod“ w Llangollen, a następnie śpiewały na koncercie w Londynie, zorganizowanym przez Towarzystwo Przyjaźni Brytyjsko-Czechosłowackiej



Tancerki hiszpańskie tańczące na ulicach Llangollen podczas międzynarodowego festiwalu muzycznego „Eisteddfod“



13-letnia Llinos Roberts z Llangollen z dwoma małymi przyjaciółkami w narodowych strojach walijskich na międzynarodowym festiwalu

Uroczyste otwarcie Temple Hall



Królowa otwiera środkowy gmach Temple Hall, odremontowany po zniszczeniach wojennych

Kalendarz wydarzeń na sierpień

Poniżej podajemy najważniejsze wydarzenia, jakie będą miały miejsce w Wielkiej Brytanii oraz te z zagranicznych, w których W. Brytania weźmie udział.

Kursy wakacyjne trwające

do 9/8 — Cardiff — organizowany przez British Council kurs języka i literatury.

do 23/8 — Edynburg — kurs wakacyjny na uniwersytecie w Edynburgu — „Tradycja kultury europejskiej”.

do 3/8 — Leicester — Kurs wakacyjny British Council dla nauczycieli.

do 20/8 — Stratford on Avon — Międzynarodowe kursy wakacyjne uniwersyteku w Birmingham — „Szekspir i dramaty elżbietańskie”.

do 11/8 — Besançon — Kurs wakacyjny dla nauczycieli, organizowany przez British Council i władze francuskie.

do 3/8 — Oxford — Kursy wakacyjne liberałów.

do 16/8 — Leeds — Organizowany przez British Council kurs języka angielskiego i współczesnej literatury angielskiej.

Wystawy i festiwale trwające

do 7/8 — Londyn — Letnia wystawa Akademii Królewskiej.

do 7/8 — Londyn — Wystawa mody i sztuki w Galerii Narodowej.

do 7/8 — Londyn — Wystawa wiejskich zabytków sztuki w Tate Gallery.

do 14/8 — Londyn — „Z obiektów przez kolonie”.

do 4/8 — Londyn — Wystawa tra-

dycyjnej sztuki kolonii brytyjskich w Królewskim Instytucie Antropologicznym.

do października — Stratford on Avon — Festiwal szekspirowski.

do 15/8 — Brisbane — Organizowana przez British Council wystawa współczesnej sztuki brytyjskiej.

do 17/9 — Londyn — Koncerty ku czci Henry Wooda w Royal Albert Hall.

do 5/8 — Londyn — Państwowa wystawa ogrodnicza w gmachu Olimpijczyków.

do 30/8 — Salzburg — Festiwal muzyczny.

do 14/8 — Cambridge — Festiwal muzyczny i teatralny.

Inne wydarzenia:

1/8 — White City — Zapasy atletyczne W. Brytanii — Francja.

1/8—6/8 — Dolgelly — Królewski festiwal sztuki walijskiej.

2/8—11/8 — Bismoen — Norwegia — IV ogólnosiobowy zlot skautów.

2/8—16/8 — Cambridge — Kurs British Council: „Rola uniwersytetu w życiu nowoczesnym”.

2/8—16/8 — Oxford — Organizowany przez British Council kurs wakacyjny dla nauczycieli.

1/8—8/8 — Bruksela — Ogólnosiobowy zlot młodzieży.

4/8 — Arundel — Zebranie Towarzystwa Przyjaciół ONZ.

8/8 — Strassburg — Konferencja ministrów Rady Europy, po której nastąpi konferencja zgromadzenia konsultacyjnego (czas trwania ograniczony do 1 miesiąca).

8/8—13/8 — Eastbourne — Rozgrywkę tenisowe.

Handel zagraniczny

Eksport Zjednoczonego Królestwa, który osiągnął w pierwszej połowie br. sumę 892 milionów funtów, wzrósł o 148 milionów w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego. W tym półroczu importowano natomiast towarów na ogólną sumę 1120 milionów funtów, to jest o 94 miliony więcej niż w pierwszej połowie zeszłego roku.

Zwiększony został eksport wszystkich fabrykatów prócz obuwia i wyrobów gumowych. Zwiększył się również znacznie eksport rowerów, tkanin i wyrobów bawełnianych i maszyn. Te trzy grupy wynoszą ponad 87 milionów funtów, czyli stanowią prawie 10% ogólnego eksportu Zjednoczonego Królestwa.

Nieudane włamanie

Przewodniczący wydziału eksportowego a zarazem członek rady planowania, pan Graham Cunningham, dokonał w ubiegłym tygodniu próby włamania. Uzbrojony w worek z cegłą wagi 5 funtów, zamierzył się on w szybę wystawową jednego ze sklepów londyńskich. Szyba uległa tylko porysowaniu. Nastąpiła seria uderzeń cegłami i lewarami samochodowymi, lecz szyba nie pękła.

Nie należy bynajmniej rozumieć, że pan Graham Cunningham postradła zmysły. Powierzono mu jedynie „zaszczytną” funkcję wypróbowania nowego rodzaju szkła.

Obecny przy tym agent firmy Lloyds Insurance Co. powiedział: „Jest to jedno z najbardziej imponujących osiągnięć. Jeśli jubilerzy zastosują tego rodzaju szyby, usunięta zostanie możliwość dokonywania włamań rabunkowych”.

Szyba wystawowa zrobiona była z nowego rodzaju „lamelowanego” szkła, podobnego do szkła wiatrochronowego, z tym jednak, że znajdującą się między dwoma warstwami szkła masa plastyczna była potrójnej grubości.

17/8—6/9 — Lake Success — Naukowa konferencja Narodów Zjednoczonych na temat zachowania i zużytkowania zapasów.

19/8—25/8 — Cambridge — Pierwszy międzynarodowy kongres blochemików.

21/8—11/9 — Edynburg — Festiwal muzyczny i teatralny.

22/8—29/8 — Genewa — Drugi zjazd Światowej Organizacji Psychiatrików.

25/8—10/10 — Londyn — Wystawa techniczno-morska w Olimpijczyków.

26/8—28/8 — Forest Hills (USA) — Zawody o puchar Davisa.

31/8—7/9 — Newcastle on Tyne — Donoczna konferencja towarzystwa naukowego British Association.



Górnik William Ward, z uszkodzonym kręgosłupem, klei skrzypce

WIOSCE Bridgend, leżącej wśród spokojnych wzgórz walijskich, znajduje się fabryka, której wszyscy pracownicy są inwalidami, bez rąk, czy nóg, lub też w inny jakiś sposób okaleczeni. Są oni zatrudnieni przy niestęchaniu precyzyjnej i trudnej konstrukcji skrzypiec.

Tych 40 pracowników są to zdemobilizowani żołnierze, górnicy, lub robotnicy przemysłu zbrojeniowego, którzy w służbie dla kraju odnieśli obrażenia powodujące trwałe kalectwo. Wszystkich bez wyjątku kalectwo pozbawiło

środków utrzymania, ale tutaj w Bridgend, rozpoczynają życie na nowo i wkrótce stają się prawdziwymi fachowcami w swoim zawodzie.

Wytwórnia skrzypiec jest finansowana przez rząd. W zajętych przez nią budynkach mieści się dawniej arsenał.

Postępy inwalidów w sztuce konstruowania skrzypiec są dowodem ich nieugiętej wytrwałości. Większość inwalidów zatrudniono przy wymagających ruchu, fizycznych zajęciach, które świadczą, że sposób, w jaki potrafili przystosować się do nowej trudnej pracy, jest jeszcze bardziej godny podziwu.

Dla wielu tych ludzi idealne warunki zdrowotne są prawdziwym dobrodziejstwem. Znajdują się między nimi górnicy, których płuca

poważnie ucierpiali na skutek szeregu godzin przebytych w kurzu pod ziemią. Niezdolni do dalszej ciężkiej pracy znaleźli wraz z rodzinami schronienie w miłym Bridgend.

Jeden z górników, krzepki, ciemnowłosy William Ward, przedstawia nieco odmienny wypadek. Doznał on złamania kręgosłupa kilka lat temu w czasie katastrofy w kopalni Power. Duffyn i nigdy w zupełności nie odzyskał w nim władzy. Ward w konstruowaniu skrzypiec wykazał wyjątkowe zdolności.

Typowym przedstawicielem zdemobilizowanych żołnierzy jest Mervyn Cook. Przez 6 i pół lat służył on z odznaczeniem w dywizji pancernej, biorąc udział w kampanii północnoafrykańskiej, a następnie w inwazji Włoch, gdzie stracił prawą rękę. Cook zdobył fachową



Jim Mathews nauczył się fachowo posługiwać elektryczną piłą

umiejętność w polerowaniu gotowych już instrumentów.

Obecnie wytwórnia robi wszystko, by zaspokoić zapotrzebowanie rynku krajowego. W przyszłości większość skrzypiec zostanie przeznaczona na eksport. Obecnie wiele instrumentów wysyła się do szkół na terenie Anglii.

Ci okaleczeni, ułomni ludzie rozumieją, że zajęcie to jest dla nich nie tylko pewnego rodzaju terapią, ale również pożyteczną pracą, którą umieją dobrze wykonać.

Ross Mark



Linny górnik, Talryn Evans, z uszkodzoną klatką piersiową, wyrabia smyczki



Pozbawiony prawej ręki inwalida Mervyn Cook przy polerowaniu skrzypiec



Billy Abraham i R. C. Little mimo kalectwa są dobrymi rzemieślnikami

LECZENIE GRUŹLICY PŁUC – STREPTOMYCYNĄ

We wrześniu 1946 r. poruczono specjalnej komisji Brytyjskiej Rady Badań Lekarskich przeprowadzenie badań klinicznych ze streptomycyną w wypadkach gruźlicy. W tym okresie W. Brytania dysponowała bardzo małą ilością tego środka. Początkowe wyniki prób przeprowadzanych w leczeniu klinicznym gruźlicy ogłosiły Stany Zjednoczone; otrzymane wyniki stosowania streptomycyny w wypadkach gruźlicy płuca były zachęcające, lecz nie rozstrzygające. W tym czasie nie podjęto bowiem w Stanach Zjednoczonych żadnych kontrolnych prób tego rodzaju. Toteż komisja Rady Badań Lekarskich postanowiła, że prócz stosowania streptomycyny w wypadkach prosówki i gruźlicy opon mózgowych część jej zapasu najlepiej będzie wykorzystywać dla badań z równoczesną obserwacją chorych leczonych w tradycyjny sposób.

Przedtem tylko w jednym wypadku zastosowano streptomycynę przy gruźlicy płuca, obserwując równocześnie chorych leczonych dotychczasową metodą; trudności w rozplanowaniu i kierowaniu taką próbą zastępują na specjalną uwagę. Ponieważ liczba pacjentów poddanych tej próbie miała być niewielka, koniecznym było, by wybrani pacjenci byli w jednakowym stadium choroby. Z różnych powodów chorobę określono jak następuje: ostra postępowo obustronna gruźlica płuca, przypuszczalnie świeżo powstała, stwierdzona bakteriologicznie, nie nadająca się do leczenia uciskowego, grupa wieku 15—30 lat. Wybór tego rodzaju chorych w pełni uzasadniony był tym, że w tym wypadku nie wchodziła w grę różnorodność metod leczenia, aż do dzisiejszego dnia bowiem uważa się leczenie w łóżku za jedyny odpowiedni sposób kuracji.

W przeprowadzaniu badań współpracowało siedem szpitali. Pacjenci, którzy rekrutowali się z osób zamieszkujących okolice szpitali, zostali skierowani na badanie przez lekarzy szpitalnych. Po zebraniu anamnezy i wykonaniu zdjęć komisja lekarska dokonała selekcji. Wybranych pacjentom przysługiwało pierwszeństwo w przyjęciu ich do oznaczonych ośrodków. Według danych statystycznych zdecydowano, czy pacjent ma być leczony streptomycyną i leżeniem w łóżku (grupa S), czy tylko leżeniem (grupa C). Pacjentów nie uprzedzono, że poddani oni będą specjalnemu leczeniu. Chorzy grupy C nie wiedzieli przez cały czas pobytu w szpitalu, że są pacjentami kontrolnymi, gdyż w rzeczywistości byli leczeni jak dawniej.

Każdy pacjent miał pozostawać w łóżku w szpitalu przez co najmniej sześć miesięcy, a wyniki miały być porównane po upływie tego czasu. Wszyscy pacjenci grupy S otrzymywali streptomycynę domięśniowo po 2 g dziennie w 4 zastrzykach co 6 godzin. Początkowo miano zamiar podawać pacjentom streptomycynę przez całe sześć miesięcy. Jednakże sprawozdania lekarzy ze Stanów Zjednoczonych wskazywały, że najlepsze wyniki otrzymywano przy stosowaniu streptomycyny przez pierwszy parę miesięcy, toteż postanowiono leczyć nią jedynie przez 4 miesiące, lecz pozostawić pacjentów pod obserwacją do sześciu miesięcy od czasu ich przyjęcia.

Dr Marc Daniels prócz dyplomu lekarskiego posiada dyplom higienisty; był on inspektorem zdrowia UNRRA we Włoszech i w Polsce. Wśród prac, jakie napisał, znajdujemy przegląd wypadków gruźlicy wśród pielęgniarek. Obecnie jest on członkiem Brytyjskiej Rady Badań Lekarskich i przeprowadza próby ze stosowaniem streptomycyny w wypadkach gruźlicy i zapalenia opon mózgowych.

Ostatnio dr Daniels odwiedził Polskę na zaproszenie rządu polskiego. Przybył on z grupą lekarzy w ramach wymiany, która polegała na tym, że 5 lekarzy z Anglii przyjechało do Polski na dwa tygodnie, zaś 5 lekarzy polskich udalo się do Anglii.

Poczynione obserwacje wpisywało się na odpowiednie formularze, z których korzystano przy sporządzaniu końcowego wyniku. Zmiany zaobserwowane na podstawie zdjęć rentgena ustalane były przez trzech rentgenologów, z których każdy odczytywał zdjęcie oddzielnie, nie wiedząc, czy ma do czynienia z pacjentem z grupy C czy S. Po skończonej swej pracy lekarze ci zbierali się celem przedyskutowania zdjęć, które nie zostały jednakowo ocenione, ażeby ostatecznie sformułować wynik.

W marcu 1948 roku zakończono obserwacje 107 pacjentów, z których 55 umieszczonych było w grupie streptomycynowej, 52 zaś w kontrolnej. Rezultaty tych badań ogłoszone zostały w „British Medical Journal” z 30 października 1948 r.

Po upływie sześciu miesięcy osiągnięto następujące wyniki: 4 pacjentów z 55 S (7%) i 14 pacjentów z 52 C (27%) zmarło. Wyniki rentgena w porównaniu ze zdjęciami dokonanymi przy przyjmowaniu chorych wykazały polepszenie u 69% pacjentów grupy S i 33% pacjentów grupy C. Zanotowano znaczne polepszenie u 51% pacjentów S i 8% pacjentów C. U 2 z 4 pacjentów C, którzy wykazali znaczne polepszenie, zastosowano następnie terapię uciskową. Bez wątplenia istnieje znaczna różnica między obiema grupami, którą można stanowczo przypisać leczeniu streptomycyną. Prócz wypadków śmierci zauważono pogorszenie u 18% pacjentów grupy S i 34% pacjentów grupy C.

Główna różnica pomiędzy grupą S a grupą C zaznacza się wśród ostrych wypadków klinicznych; u 8 z 24 pacjentów S i 9 z 19 chorych C, którzy przy przyjmowaniu ich mieli wieczorem 38,30 gorączki lub więcej, rentgen wykazał znaczne polepszenie.

Spośród leczonych pacjentów rentgen wykazuje polepszenie najczęściej u tych, którzy mimo zaawansowanej choroby nie mają wielkich ani licznych kawern. Niemniej u 33% osób posiadających duże kawerny dało się także zauważyć znaczne polepszenie; niektóre wypadki stały się zdolne do leczenia uciskowego. Stosowanie samej streptomycyny nie doprowadziło jednak do zamknięcia się wielkich kawern.

Dzięki zaobserwowaniu znacznego polepszenia u pacjentów leczonych jedynie przez leżenie w łóżku potwierdziła się konieczność istnienia grupy kontrolnej dla przeprowadzenia badań nad nową metodą leczenia gruźlicy płuca; 12 z chorych kontrolnych przybrało ponad 6,35 kg na wadze, 13 zaś z 47 osób z temperaturą podwyższoną miało pod koniec sześciu miesięcy temperaturę normalną. Należało oczekiwać, że u wielu pacjentów z poważnymi zmianami, którzy do ostatniej chwili pracowali, objawy ustrojowe będą przejściowo ulegały poprawie dzięki leżeniu, mimo iż zmiany te były tak daleko posunięte, że samo leżenie nie wykazywało odpowiedniego polepszenia na zdjęciu rentgena. Warto jednak zaznaczyć, że zdjęcia wykazały pewną poprawę u 33% pacjentów grupy C początkowo złej choroby.

Po upływie 6 miesięcy w 8 wypadkach S i 2 wypadkach C badanie na bakcyle gruźliczowe dało wynik negatywny. Najlepsze rezultaty w grupie S dały się zauważyć w pierwszych miesiącach leczenia.

Podkreślając dobre wyniki osiągnięte w grupie, którą leczono streptomycyną, należy zauważyć, że nie stwierdzono ani jednego wypadku klinicznego wyleczenia i że przy końcu sześciu miesięcy otrzymano tylko 15% wyników bakteriologicznie negatywnych. Największe polepszenia przy leczeniu streptomycyną dało się zauważyć w pierwszych dwóch czy trzech miesiącach, później zaś stan niektórych pacjentów zaczął się pogarszać. Zdjęcia rentgenologiczne 21 pacjentów grupy S pogorszyły się w 5 i 6 miesiącu, a 4 z nich umarło. Zaprzestano leczenia streptomycyną przy końcu czwartego miesiąca i nasuwa się pytanie, czy pogorszenie przypisać temu faktowi. U większości chorych jednak nie da się to w ten sposób wytłumaczyć; zdjęcia wielu chorych zaczęły się pogarszać już przed upływem 4 miesięcy, zaś polepszały się przez całe 4 miesiące jedynie w 6 (na 21) wypadkach, z których 2 pogorszyły się klinicznie.

Na 55 wypadków leczonych streptomycyną dysponujemy 41 wynikami prób na wrażliwość bakterii na streptomycynę. W 35 wypadkach próby wykazały odporność bakterii in vitro 32 do 8.000 razy większą od przeciętnej. W większości wypadków odporność na streptomycynę pojawiła się w drugim miesiącu leczenia. Wydaje się zupełnie możliwym, że odporność na streptomycynę jest przyczyną wielu objawów pogorszenia zauważonych w grupie S po okresie polepszenia.

Prócz wykazania niezaprzeczonej wartości streptomycyny dokonane próby dowiodły, że w ważnych wypadkach można przeprowadzać z dodatnim wynikiem badania operacje na współpracy szpitali i że możliwe jest nawet przy użyciu skromnych środków badanie ludzi w taki sposób, że się otrzymuje szybko jasną odpowiedź. Streptomycyna nie jest ostatnim środkiem leczącym gruźlicę i możliwe, że wkrótce wynaleziona zostanie bardziej skuteczne środki lecznicze.

Dr Marc Daniels

Poniżej: Edith Evans w roli starej hrabiny, Anton Walbrook jako Herman Suworin i Yvonne Mitchell w roli Lizawieży Iwanowny



W Anglii uczczono 150 rocznicę urodzin Puszkina wyprodukowaniem wspaniałego filmu będącego wersją filmową znanej noweli Puszkina pt. „Dama pikowa”. Rolę starej hrabiny, która w młodości zaprzedała duszę diabłu, reżyser Thorold Dickson powierzył znakomitej aktorce, Edith Evans.

„Dama pikowa” to niesamowity i podniecający film, rozgrywający się po części w świecie czystej fantazji. Nowela o wiele lepiej od powieści czy dramatu nadaje się do przeróbki filmowej, gdyż scenarzysta może tu puścić wodze wyobraźni i rozwinąć akcję w odpowiedni dla filmu sposób. Treść powieści w rodzaju „Pokoju i wojny” Tolstoj, „Zbrodni i kary” Dostojewskiego czy „Olivera Twista” Dickensa jest zbyt bogata, by zmieścić się w dwugodzinnym spektaklu kinematograficznym. Toteż scenarzysta musi ją odpowiednio skrócić, co nie zawsze wychodzi na korzyść jego dzieła.

Reżyserzy rosyjscy kilkakrotnie przerabiali „Damę pikową” na film. I tak około r. 1920 Protazanow stworzył wersję „Damy pikowej” z aktorem Możuchinem, a Aleksander Razumny w r. 1927 powtórzył ją z obsadą aktorów niemieckich. Były to oczywiście filmy nieme i nie zyskały specjalnego rozgłosu. Trzeci film pod tym tytułem w r. 1937 nakręcił we Francji Fiedor Ozep z Pierre Blancharem w głównej roli. Jest to najbardziej znany z filmów opartych na opowiadaniu Puszkina, jednakże nie był nigdy wyświetlany w W. Brytanii.

W angielskim tłumaczeniu nowela ta liczy 25 stron druku. Szybka akcja, liczne barwne epizody, np. fantastyczny opis toalety, którą hrabina wkłada ostatniego wieczoru swego życia, lub scena w katedrze, gdzie leży ona na katafalku, wszystko to już w noweli ma coś ze struktury scenariusza filmowego. Puszkina maluje swe postacie środkami wizualnymi; nie posługuje się on metodą introspektywną, stosowaną przez późniejszych pisarzy, Flauberta, Dostojewskiego, czy Czechowa. Wszystko w „Damie pikowej” opiera się na bezpośredniej akcji, bez względu na to, w jak niesamowity czy nadnaturalny sposób się ona rozgrywa.

Niesłychanie ciekawym studium jest porównanie noweli Puszkina z filmem. Przede

wszystkim treść filmu, trwającego około stu minut, jest bogatsza niż noweli. Reżyser rozbudował niektóre obrazy, np. emocjonującą grę hazardową oficerów, albo scenę, w której młoda wówczas hrabina zaprzeda się diabłu, by przy jego pomocy wyciągnąć od hrabiego St. Germain tajemnicę powodzenia w kartach. Tę ostatnią scenę rozwinięto w filmie w osobny epizod. Kamera dociera w głąb makabrycznego pałacu hr. St. Germain, właściciela odziedziczonych po przodkach średniowiecznych urządzeń służących do praktykowania czarnej magii. Rolę zubożalego porucznika Hermana, pragnącego za wszelką cenę wydrzeć tę tajemnicę obecnie prawie stuletniej hrabini, gra Anton Walbrook i odtwarza w niej z niezwykłą siłą wyrazu postać człowieka cętanego marzeniem o wszechpotężnej władzy. Jednym z najlepszych efektów filmu są obrazy, na których widzimy tego samotnego człowieka wystającego u bram pałacu hrabiny. Niema grą zwłoca on najpierw uwagę siostrzenicy hrabiny, Lizawieży Iwanowny, a wkrótce zdobywa jej miłość, by przy jej pomocy odkryć słynną tajemnicę. Porucznika otacza atmosfera niesamowitego osamotnienia; patrząc na tę ciemną postać, która na tle padającego śniegu i białych ulic godzinami czeka na zimnie, odcina się wrażenie, że to chyba wysłannik diabła, który ma przyspieszyć zgon starej pani.

Twórca dekoracji do tego filmu, Oliver Messel, jest artystą znanym zarówno w teatrze jak w kinie. „Dama pikowa” rozgrywa się częściowo na tle świata realistycznego: realistyczne są więc dekoracje zaśnieżonych ulic, jaskini gry, mieszkania oficerów, gdzie zmarła hrabina nawiedza przerażonego Hermana, wreszcie teatru i łoża hrabiny, skąd Lizawieża wychodzi na spotkanie swego nieznanego wielbielcy. Z tego realistycznego otoczenia przenosimy się niemal niepostrzeżenie w świat ułud. Czystą fantazją są dekoracje sypialni hrabiny, pałacu hr. St. Germain z jego niekończącymi się korytarzami, drzwiami, które same się otwierają ukazując długie szeregi rozgrzanych do czerwoności retort. Fantastyczna jest także katedra, gdzie hrabina leżąc na niskim katafalku patrzy z sztywnością na

Od góry z lewej: 1) Herman rozmyśla nad tajemnicą. 2) W jaskini gry. 3) Herman próbuje sprowokować jednego z oficerów. 4) Scena na balu w ambasadzie francuskiej w Petersburgu

Poniżej: Herman i Lizawieta spotykają się w operze



PIKOWA

pochylającego się nad nią Hermana. Słowem, trudno w tym filmie wyodrębnić świat realny od nadnaturalnego, gdyż Messel stopił oba w jedną całość w swoich dekoracjach. Stworzono je w studio pod kierunkiem Williama Kellnera. Zdjęcia tego filmu niekolorowego, wykonane pod nadzorem Otto Hellera, doskonale podkreślają wszystkie zalety dekoracji.

„Dama pikowa” to jednakże przede wszystkim sukces reżyserski. Thorold Dickinson jest artystą biorącym swą pracę bardzo poważnie, toteż produkcję każdego swego filmu kontroluje on w najdrobniejszych szczegółach. Nowelę Puszkina na scenariusz filmowy przerobili Rodney Ackland i Arthur Boys. Mimo wszelkich zalet scenariusza należy stwierdzić, że wiele najlepszych momentów „Damy pikowej” zawdzięczamy reżyserii, doskonałym zdjęciom i montażowi.

Gra Edith Evans w tym filmie jest wybitnym osiągnięciem aktorskim: hrabina w jej interpretacji to postać tchnąca grozą, a głos jej jest nie tylko starchy i gderliwy, ale brzmi akcentami przypominającym władczą potęgę wiekowej obecnie damy. Anton Walbrook jako porucznik Herman trzyma się stale na krawędzi dramatu, ale gra jego ma wszelkie cechy szczerzej brawury, koniecznej do odtworzenia tak niesamowitej postaci.

Sceny, w których Edith Evans występuje razem z Antonem Walbrokiem, są pod względem artystycznym szczytowymi punktami filmu.

Reżyser wprowadził do filmu pewne efekty dźwiękowe symbolizujące obecność hrabiny: stukot laski, którą ona się podpiera i szelest ciężkich jej spódnic jedwabnych stają się w miarę rozwijania się akcji oznaką jej makabrycznej obecności.

Ogromne wrażenie robi scena śmierci hrabiny: wysoka, chuda postać Hermana kryje się w kotarach przy jej łóżu, stare służki krążą wokół, a zbliżając się stukot laski i szelest jedwabiu zapowiadają nadejście powracającej z balu hrabiny. Wyczerpana pada ona na fotel. Ostre światło nieumiejętnie odsłania ślady starości na jej obramowanej białym czepkiem twarzy, kiedy głowa jej opiera się na poduszce. Zegar tyka przynębiająco niby niespo-

kojnie bijące serce. Hrabina patrząc na wiszącą nad jej łóżem ikonę szepcze „Zmiluj się nade mną, Najświętsza Panno”, a kiedy Herman wychodzi z ukrycia, hrabina z jękiem odwraca się ku niemu i wpija weń wzrok pełen strachu i gniewu. Herman coraz namiętniej żąda wyjawienia tajemnicy kart, twarz hrabiny martwieje i traci wszelki wyraz. Herman pada przed nią na kolana i błaga ją, a ona patrzy na niego spod opadających powiek i nie odpowiada ani słowem. Twarz jej powoli się rozkurcza, a kiedy Herman przypomina jej o popełnionym przez nią grzechu i grozi jej pistoletem, hrabina mruczy coś niewyraźnie i w męce odwraca się od dręczyciela. Zegar nagle staje, zalega martwa cisza. Herman chwytając hrabinę za rękę, ale natychmiast ją puszcza, gdyż nagle pojmując, że umarła, nie wyjawiając tajemnicy.

Później, po wyznaniu wszystkiego Lizawicie, Herman musi wrócić do pokoju hrabiny, by wy dostać się niepostrzeżenie z pałacu tajemnymi drzwiami ukrytymi za szafą. Teraz następuje mroźący krew w żyłach moment: Herman otwiera drzwi — widzimy postać hrabiny w fotelu — Herman przerażony staje w pokoju, a hrabina patrzy w niego jednym szeroko otwartym okiem — słychać wycie psa — Herman nie ma siły się ruszyć. Widzimy z bliska twarz hrabiny — oczy jej patrzą na nas z nieustraszoną ciekawością śmierci. Muzyka gra crescendo, podkreślając wrażenie wzrokowe. Herman przypada do szafy i gorączkowo szuka ukrytej za nią kłamki. Znowu kilka zdjęć z bliska — martwe oczy zdają się śledzić każdy ruch Hermana, który wreszcie wybiega z pałacu na białą, pustą ulicę, po raz ostatni widzimy oczy hrabiny.

Opisana powyżej kolejność efektów pozwala nam wniknąć w technikę nakręcania filmu: każdy element, gra aktorska, ustawienie kamery, dekoracje i zdjęcia, planowe zastosowanie efektów dźwiękowych jak tykanie zegara i wycie psa, ilustracja muzyczna i cisza, niesłychana dokładność w czasie trwania i w kolejności poszczególnych obrazów i zbliżeń — oto co się składa na niezwykle wrażenie, dzięki któremu „Dama pikowa” jest wybitnym osiągnięciem w dziedzinie sztuki kinematograficznej.

Roger Manvell



Od góry z prawej: 1) Herman rozmawia z notariuszem Czybukinem (Miles Malleon). 2) Herman nalega na hrabinę, by mu wyjawiała tajemnicę kart. 3) Hrabina odwraca się od dręczyciela. 4) Hrabina leży na katafalku w katedrze.

VICTORIA CHAPPELLE

UBRANKA ROSNĄ RAZEM Z DZIEĆMI

List z LONDYNU



Rysownicy spieszą z pomocą mamusiom...

Objaśnienia tekstu na rysunkach. Szkic I: two buttons on straps — po dwa guziki na szelce; tucks — zakładki, expanding waist — poszerzenie w pasie; back pleat — kontrafałd z tyłu. Szkic II: expanding side — poszerzenie boków; tuck hidden behind turn-ups — zakładka ukryta pod mankietem; button — guzik; sun-bonnet flat — kapelusik rozłożony na płasko. Szkic III: back expansion — poszerzenie pleców, side expansion — poszerzenie boków.

Krótko mówiąc sukienki te i ubranka chłopięce zeszyte są w ten sposób, by można je było poszerzyć w plecach, w pasie i w ramionach. Spodniczki mają naturalnie nieodzowne założenie, które opuszcza się w miarę jak dziecko rośnie, są jednak także rozmaite fałdy, które można rozpuszczać, tak że kiedy sukienka 3-letniej dziewczynki przeszła już wszystkie odmiany i noszona jest ciągle, w trzy czy cztery lata później pozostaje jeszcze 10 cm zakładka.

Wszystko to osiągnięto przez pomysłowe projekty modeli i przez staranne przestudiowanie zmian, jakie zachodzą w figurze rosnącego dziecka. Kryte zakładki bardzo łatwo rozpuścić, dodając przez to 5 cm do obwodu talii i przedłużając o tyle samo staniczek, jak to widać na rysunku 1a. Guziki, na które z tyłu zapina się sukienka, mogą być dowolnie przesu-

Blyskawiczna szybkość, z jaką dzieci potrafią wyrastać z ubranek, jest plagą znaną każdej matce licznej rodziny. Wydawała się dotychczas, że nie ma na to lekarstwa. Każdy oczywiście zna zakładki „na wyrost”, które wypuszcza się, w miarę jak dziecko rośnie wwyż, niżej, większym jednak kłopotem matek jest pytanie: co zrobić, kiedy dziecko rośnie wszcz. Jak dotąd jedynym rozwiązaniem było przeznaczanie za wąskiego już ubranka młodszego siostrze lub braciškowi. W tym roku jednak matki brytyjskie nabyć będą mogły sukienki, które rozwiązują cały ten problem w sposób równie prosty jak pomysłowy. Zaczęło się wszystko od tego, że córka pani Kaye Marris z Londynu, rysowniczkę modeli dziecięcych, wyrastała ze swych najładniejszych sukienek i to jeszcze szybciej, niż można się było spodziewać. Nie pozostawiało więc matce nic innego jak zabrać się do roboty i obmyśleć ubranka, które „rosłyby” razem z małą. Wiele narysowanych przez nią modeli, które są zresztą opatentowane, wysię się niedługo za granicę.

nięte na starannie wykończonyj i zaopatrzonej w parę rzędów pętelek listewce, przez co powiększa się szerokość pleców (patrz rysunek 3). Oprócz tego kryte fałdy po bokach spodniczki umożliwiają poszerzenie w biodrach i w pasie.

Spodniczki ze staniczkami na szelkach są najpopularniejszą pozycją w garderobie małej

dziewczynki. Nowe modele pani Marris mają kilka guzików na szelkach, przez co zmieniać można długość od pasa do ramienia, oraz spodniczkę zaopatrzoną z tyłu w kontrafałd do rozsuwania w miarę potrzeby (rysunek 1b).

Są też spodenki ze staniczkami na szelkach dla chłopców. Jak to widać na rysunku 2a,

moją one być rozpuszczane po bokach w celu poszerzenia obwodu w pasie, szelki zaś, podobnie jak przy spodniczkach dziewczynek, zaopatrzone są w kilka guzików.

Inną nowością, jaką wprowadziła pani Marris, jest kapelusik wykrojony w ten sposób, że da się zapinać na guziczek, wolniej lub ciśniej zależnie od kształtu głowy, po rozpięciu zaś może być rozłożony na płasko i wyprasowany (rys. 2b).

Żadna matka, rzecz prosta, nie liczy na to, że ubranka dziecinne wystarczą w ten sposób na lata całe, pomysły te jednak umożliwiają planowanie już naprzód uzupełnień w garderobie dziecinnej, tak jak to ma miejsce z garderobą dorosłych. Płaszczki i strojnieszki ubranka dla chłopców i dziewczynek nie są jeszcze w ten sposób opracowane, być może jednak uda się już niedługo rozwiązać i ten także problem.



wojny. A w parlamencie wniesiono właśnie interpelację w sprawie wydania zarządzenia produkowania większych bucików, dla, jak to określono, „umęczonych ogonkami nóg”.

NIEUSTRASZONA DZIEWCZYNA

JAZDA motocyklem po „ścianie śmierci” nie jest zajęciem, które by znalazło wielu amatorów. A już z pewnością nie jest to zajęcie, o jakim marzyłby dziewczęta. Jednak dla nieustraszonej 16-letniej Maureen Swift jest to najważniejsza rzecz na świecie. Ojciec jej pracował u słynnego Tornado Smitha, który popisywał się jazdą po „ścianie śmierci”. Pewnego dnia, gdy ojca nie było, Maureen spytała Tornado, czy nie mogłaby się przejechać. — Tornado myśląc, iż ma ona wiele więcej niż 15 lat, pozwolił jej spróbować, a ponieważ wykazała zdolności, nauczył jej techniki tej karkołomnej jazdy.

Maureen, która jest najmłodszym jeźdźcą „ściany śmierci”, jest nawet za młoda, by mogła otrzymać prawo jazdy na motocyklu na swoje. Ta nieustraszona dziewczyna rozpoczęła swoje występy na „ścianie śmierci” od sztuczek na tylnym siedle, następnie ćwiczyła się w robieniu przysiadów, a swą szesnastą rocznicę urodzin obchodziła jeżdżąc wokół ściany i pudrując sobie równocześnie nos. Opisując swe wrażenia z jazdy po tej pionowej, okrągłej ścianie powiedziała ona, że gdy jedzie szybko, ściana ta wydaje jej się długą, prostą drogą, a wychylenie głowy ludzkie wyglądają jak kropki na brzegu chodnika. Długość ściany wynosi około 9 i pół metra. Maureen zaś może przejechać 120 km w ciągu dnia. „Gdy zaczynam krążyć — mówi ona — cała krew ucieka mi do rąk i nóg i nie mogę ich podnieść, lecz wkrótce przyzwyczajam się i po chwili jest to dla mnie taka praca jak każda inna i właściwie nie ma się czego bać”. Jedyna rzecz, której boi się młoda panna Swift, to wielki pajak, przed którym schowałaby się do mysiej dziury.

Jonathan Trafford

NASZA korespondencja

Do wszystkich Czytelników. Biorąc pod uwagę stale powtarzające się zapytania w sprawie czasopism dotyczących tych samych dziedzin, jak na przykład lotnictwa, radia, żegluga itd. donosimy, że w każdym numerze w rubryce „Nasza korespondencja” będziemy podawać po kilka czasopism, odnoszących się do różnych dziedzin. Obok nazwy czasopisma wymienimy adres i warunki prenumeraty. Równocześnie zaznaczamy, że w przyszłości zapytania odnośnie czasopism, które w tej formie już uprzednio podaliśmy, będziemy musieli pozostawić z braku miejsca niestety bez odpowiedzi. Przepuszczamy, że w przeciągu 2—3 miesięcy wyczerpiemy wszystkie dziedziny, które by mogły naszych Czytelników zainteresować, po czym podamy spis numerów, w których omówiliśmy poszczególne dziedziny.

Poza tym codziennie otrzymujemy po kilka listów z zapytaniem, jak należy zamawiać książki i czasopisma. Komunikujemy, że nie zajmujemy się kolportażem ani książek, ani czasopism. W myśl obowiązującego porozumienia książki i czasopisma należy zamawiać w większych księgarniach polskich, które skierowują zamówienia do Działu Książek przy Ambasadzie Brytyjskiej w Warszawie. Prze-

liczenie księgarskie wynosi około 70 zł. za 1 szyling. Na tego rodzaju zapytania również nie będziemy odpowiadać.

Na początek podajemy czasopisma z dziedziny radia, marynarki i lotnictwa. Wszystkie ceny podane są w stosunku rocznym.

RADIO

„ELECTRICAL AND RADIO TRADING” Odhams Press Ltd., Catherine Street, London W. C. 2. — 20 szyl.

„LONDON CALLING” British Broadcasting Corporation, The Grammar School, Scarle Road, Wembley, Middlesex. — 10 szyl.

„RADIO CONSTRUCTOR” Amalgamated Short Wave Press Ltd., 57 Maida Vale, London W. 9. — 16 szyl.

„SHORT WAVE LISTENER” 49, Victoria St., London S. W. 1. Cena 16 szylingów rocznie.

„TELEVISION” Portrait Press, 10, Birkbeck Avenue, London W. 3. — 11 szyl.

„WIRELESS WORLD” Iliffe and Sons Ltd., Dorset House, Stamford St., London S. E. 1 — 20 szyl.

MARYNARKA

„MOTOR SHIP” Temple Press Ltd., Bowling Green Lane, London E. C. 1. — 26 szyl.

„SHIPBUILDER AND MARINE ENGINE-BUILDER” Shipbuilder Press Ltd., Townsville House, Newcastle-on-Tyne. — 21 szyl.

„SHIPPING” Direct Publicity Co., Ltd., 42 Stanley St., Liverpool. — 75 szyl.

„NAVY” Navy League, Grand Buildings, Trafalgar Square, London W. C. 2. — 13½ szyl.

„JANE’S FIGHTING SHIP”. Sampson, Low, Marston and Co., Ltd., 25 Gilbert St. London, W. 1. — 63 szyl.

LOTNICTWO

„AEROPLANE” Temple Press Ltd., Bowling Green Lane, London E. C. 1. — 61 szyl.

„AIRCRAFT PRODUCTION” Iliffe and Sons, Ltd. Dorset House, Stamford St. London S. E. 1. — 34½ szyl.

„AIRPORTS AND AIR TRANSPORTATION” Clarke and Hunter Ltd., 92, Victoria St., London S. W. 1. — 14 szyl.

„FLIGHT” Dorset House, Stamford St., London S. E. 1. — 61 szyl.

„INTERNATIONAL AIR TRANSPORT” Todd Publishing Group Ltd., 49 Park Lane, London W. 1. — 25 szyl.

„JANE’S ALL THE WORLD AIRCRAFT” Sampson Low, Marston and Co., Ltd., 25 Gilbert St. London W. 1. — 63 szyl.

„JOURNAL OF HELICOPTER ASSOCIATION” Finsbury Circus House, Blomfield St. London, E. C. 2. — 25 szyl.

„LIGHT PLANE AND PRIVATE OWNER” 4, Sutherland Avenue, Maida Vale, London W. 9. — 21 szyl.

„SAILPLANE AND GLIDER” Glider Press Ltd., 138 Strand, London W. C. 2. Cena 19 szyl.

L. A. Rzeszów. Proszę o poinformowanie mnie:

- 1) Czy mógłbym nawiązać korespondencję z młodzieżą angielską?
- 2) Czy nie można by zamieszczać kącika mody dla mężczyzn?
- 3) Czy mogę otrzymać egzemplarz „Economist”?

1) Proszę napisać do „Council for Education in World’s Citizenship”, Maiden Lane, London W. C. 2.

2) Zastanowimy się.

3) Posłałismy.

Robotnik z Bydgoszczy. Wprowadzenie artykułów o jubileuszach prasy jest bezsprzecznie dodatnim osiągnięciem. Nasuwa się jednak pytanie, dlaczego Panowie nie omawiają jubileuszu dziennika konserwatywnego? W ogóle „Głos Anglii” w ostatnim czasie robi wrażenie tygodnika partyjnego. Zalecałoby się traktowanie prasy opozycyjnej na równi z organami partii rządzącej.

Kiedy rozpocznie się druk zapowiedzianej powieści?

„The Economist” należy do grupy czasopism bezpartyjnych i niezależnych. W rubryce „Poglądy prasy” zamieszczamy przegląd organów partii konserwatywnej, liberalnej i pracy. Sądymy, że niedługo będziemy mogli podać termin rozpoczęcia druku powieści.

J. K. Złotów. Proszę o wznowienie kącika szachowego.

Dziękujemy za uwagi. Nad Pańskim życzeniem zastanowimy się.

